

# Hiszpańskie miasteczko może stać się „nową Mekką”

Władze Salt, miasta w pobliżu Barcelony, gdzie muzułmańscy imigranci stanowią około 40% populacji, zatwierdziły zakaz budowy nowych meczetów.

To pierwszy tego rodzaju zakaz w Hiszpanii; ma na razie obowiązywać przez rok. Moratorium jest skutkiem publicznego oburzenia, wywołanego planami wybudowania dużego meczetu salafitów, finansowanego przez Arabię Saudyjską. Salafizm to odłam islamu nawołujący do odtworzenia przeszłej muzułmańskiej chwały poprzez zbrojne ustanowienie islamskiego imperium (Kalifatu) na ziemiach Bliskiego Wschodu, północnej Afryki i części Europy, np. Hiszpanii, którą salafici uważają za muzułmańskie państwo, które musi zostać ponownie podbite w imię islamu.

Spora część dzisiejszej Hiszpanii znajdowała się pod rządami muzułmańskich zdobywców od 711 do 1492 roku n.e. i salafici uważają, że terytoria utracone przez muzułmanów podczas hiszpańskiej rekonkwisty wciąż należą do nich, oraz że mają prawo powrócić tam i ustanowić swoje rządy. Pogląd ten zbudowany jest na islamskiej zasadzie mówiącej, że terytoria raz okupowane przez muzułmanów muszą po wsze czasy pozostawać pod muzułmańską kontrolą.

Ofiarowując zdrowy rozsądek na ołtarzu multikulturalizmu, poprzednie socjalistyczne władze Salt potajemnie dały salafitom pozwolenie na budowę mega-meczetu. Z czterema piętrami, powierzchnią około 1000 metrów kwadratowych i minaretami, byłby największą świątynią salafitów w Europie. Potajemna umowa została odkryta dopiero po tym, gdy socjaliści stracili władzę w maju tego roku. Rozgniewani mieszkańcy zaczęli naciskać na nową radę miasta – obecnie rządzoną przez centroprawicową partię Convergencia i Unio (CiU) – aby

zapobiegła budowie meczetu. 24 sierpnia rada zatwierdziła roczny zakaz budowy nowych meczetów, aby dać „czas do namysłu”.

Jednak mega-meczet salafitów wciąż może zostać wybudowany, ponieważ pozwolenie na budowę zostało udzielone przed moratorium, które nie jest retroaktywne. Pozwolenie jest ważne pół roku i wygasa pod koniec września 2011.

Muzułmańscy radykałowie powiązani z dwoma organizacjami salafitów założonymi w Hiszpanii – Stowarzyszenie na rzecz kultury islamskiej Al Hilal oraz zrzeszenie Magrebins per la Pau – poprosiły grupy w Arabii Saudyjskiej o przelew środków finansowych na rozpoczęcie budowy meczetu w najbliższym czasie, przed wygaśnięciem pozwolenia.



## Islam w Hiszpanii

Katalońska partia nacjonalistyczna Plataforma per Catalunya (PxC) , która jest przeciwna nie tylko meczetom, ale też imigracji muzułmańskiej, zorganizowała protest przeciwko budowie, który miał odbyć się w Salt 27 sierpnia. Rzeczniczka PxC Maria Osuna powiedziała, że partia, mająca ponad 70 tys. aktywnych członków, nie chciała, aby Salt stało się „nową Mekką najbardziej radykalnego islamizmu”.

Jednak władze służb porządkowych prowincji zakazały demonstracji po tym, jak dowiedziały się, że muzułmanie z całej Hiszpanii zamierzają zorganizować kontrademonstrację w mieście tego samego dnia. Obawiając się przemocy, minister spraw wewnętrznych prowincji zadeklarował, że demonstracja przeciwko meczetowi została zakazana, ponieważ mogłaby „zranić uczucia religijne większości muzułmanów w Salt”. Około 12 tys. z trzydziestotysięcznej populacji Salt to muzułmańscy imigranci.

Salt oraz inne miasta w północno-wschodniej Katalonii są „strefą zero” salafizmu w Hiszpanii. Ruch ten ma siedzibę w

Tarragonie, jednak salafizm jest obecny także w Badalonie, Calafell, Cunit, El Vendrell, Lleida, Mataró, Reus, Roda de Bara, Rubí, Salt, Santa Coloma de Gramenet, Sant Boi, Torredembarra, Valls, i Vilanova, nie wspominając o Barcelonie, w której znajduje się pięć meczetów samych salafitów.

Salaficcy imamowie w Katalonii głoszą, że islamskie prawo szariatu jest ponad hiszpańskim prawem cywilnym. Promują również ustanowienie muzułmańskiego społeczeństwa równoległego w Hiszpanii. Imamowie założyli trybunały szariackie, aby osądzać zachowanie zarówno praktykujących, jak i niepraktykujących muzułmanów w Hiszpanii i karać tych, którzy nie przestrzegają zasad.

Liderzy salafitów w Salt to „Kalif” Mohammed Attaouil i jego orawa ręka, kleryk Rachid Menda. To dwaj najefektywniejsi antyzachodni propagandziści w Hiszpanii. Udało im się stworzyć salaficką twierdzę w Katalonii dzięki bliźniaczym strategiom rozprzestrzeniania strachu oraz religijnej konwersji.

W grudniu 2009 roku, na przykład, dziewięciu salafitów porwało kobietę, osądziło ją za cudzołóstwo na podstawie szariatu i skazało na śmierć. Kobieta ledwo umknęła egzekucji, poprzez ucieczkę na lokalny komisariat.

W styczniu 2010 imam salafitów w Tarragonie został aresztowany za zmuszanie 31-letniej Marokanki do noszenia hidżabu. Ów imam groził, że spali dom kobiety za to, że jest „niewierna”, ponieważ pracuje poza domem, prowadzi samochód i ma niemuzułmańskich przyjaciół. Ulegając presji społecznej, aby „zapobiec konfliktowi społecznemu”, sąd w Tarragonie 2 sierpnia oczyścił imama z zarzutów.

Lwia część nawróceń salafitów dokonuje się dzięki konferencjom, na które uczęszczają tysiące wiernych, z których wielu stanowi ważne źródło dochodu dla ruchu. Mówcy na konferencjach to często znamienicy salafici z Egiptu,

Jordanii, Arabii Saudyjskiej, a także z Belgii, Niemiec i Holandii. Jako że wielu z tych ostatnich posiada europejskie dokumenty, nie potrzebują wiz i mogą swobodnie poruszać się po Hiszpanii.

Konferencje salafitów w Hiszpanii są prawie zawsze organizowane w czasie chrześcijańskich świąt, np. Bożego Narodzenia czy Wielkanocy, aby bezpośrednio sprzeciwić się kulturze większości. Uczestnicy konferencji są ostrzegani, że muzułmanie nie powinni integrować się z „zepsutym” społeczeństwem zachodnim.

Madrycka gazeta „ABC” szacuje, że w Hiszpanii znajduje się ponad 100 meczetów salafitów, gdzie radykalni imamowie mówią do wiernych w każdy piątek. Gazeta donosi, że niektórzy z imamów ustanowili policję religijną, która gnębi i atakuje tych, którzy nie przestrzegają prawa islamskiego. ABC donosi także, że w 2010 roku zorganizowano ponad 10 konferencji salafickich w Hiszpanii, w porównaniu do jednej w 2008 r.

Salafici z Katalonii zapuszczają korzenie w innych częściach Hiszpanii – Kraju Basków, Madrycie i Valladolid, a także tych położonych na wybrzeżu Morza Śródziemnego. W środkowej Hiszpanii, w Guadalajarze, zakapturzeni salafici zaatakowali kamieniami co najmniej sześciu rodzimych Hiszpanów, licząc od lipca tego roku. Grupy lokalnych mieszkańców protestują, nie chcą otwarcia salafickiego meczetu w mieście.

Burmistrz Salt, Jaume Torramade, mówi, że imigranci muzułmańscy w jego mieście wyraźnie bardziej się zradyzalizowali w ostatnich latach. W wywiadzie udzielonym radiu RAC1, Torramade powiedział: „Kilka lat temu kobiety pochodzące z rejonu Maghrebu (płn.-zach. Afryka) miały znacznie bardziej zachodnie obyczaje, natomiast dzisiaj widzimy ich znacznie mniej. Wielka liczba muzułmańskich imigrantów w Salt przyciągnęła imamów, którzy narzucają sposób zachowania i ubierania się. Muzułmańskie kobiety zwykły nosić dzinsy, teraz zaś zakrywają włosy. Imamowie nie promują

koegzystencji.”(p)

*Soeren Kern*

*Tłum. MM*

*<http://www.hudson-ny.org/2394/salt-spain-radical-islamism>*